

PRZEKAZ MEDIÓW A POPULIZM PENALNY I JEGO ZNACZENIE SPOŁECZNE (na przykładzie sprawy „polskiego Fritzla”)

EWELINA KAMIŃSKA

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
Wydział Prawa i Administracji

ABSTRACT

Media content and penal populism and its social impact (illustrated with the example of the case of ‘Polish Fritzl’)

On November 5th, 2009, the Polish Parliament passed an amendment to the Penal Code, introducing a new preventive measure against pedophilia perpetrators, commonly known as chemical castration. The amended Article 95a, section 1a of the Penal Code concerns, among others, a mandatory referral of the perpetrator of rape of a minor under the age of 15 to outpatient treatment or placement in a closed institution, where they will undergo pharmacological and psychotherapeutic treatment aimed at reducing sex drive. The amendment has been widely criticized by professionals; doctors, sexologists, and criminologists, who underlined ineffectiveness and possible adverse health consequences of the so-called chemical castration, not to mention how its mandatory nature violates the basic rights of the individual.

Nevertheless, this law has an extremely large popular support: according to a Millward Brown SMG / KRC survey lab, 79% of Poles approved of the amendment. It is also worth noting that the first announcement of the introduction of the above-mentioned Act took place on September 9th, 2008, and thus on the same day on which the media revealed the so-called Polish Fritzl case, whose perpetrator, Krzysztof B. is currently held imprisoned for sexual abuse of his daughter. The topic of this paper is to answer whether and to what extent the introduction of the so-called ‘chemical castration act’ was influenced by the phenomenon of penal populism, and what the role played by media was in this process. It is a research attempt to determine how the Polish media report the allegations of pedophilia crimes and whether the manner of

✉ Adres do korespondencji: Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, ul. Gołębia 24, 31-007 Kraków

reporting could have influenced the public opinion about this kind of crimes and the political decisions about the employed ways of combating it.

Key words: mass media, media influence, penal populism, criminal law, pedophilia

9 września 2008 r. w niemal wszystkich polskich gazetach i telewizyjnych serwisach informacyjnych pojawiła się wiadomość o sprawie tzw. polskiego Fritzla. Dotyczyła 45-letniego kazirodcy z Grodziska koło Siemiatycz, który przez sześć lat wykorzystywał seksualnie swoją nastoletnią córkę. Był również ojcem dwójki jej dzieci, które porzuciła w szpitalu. Tego samego dnia wieczorem premier Donald Tusk, w otoczeniu mikrofonów i kamer, zapowiedział zaostrzenie kar wobec pedofilów oraz wprowadzenie wobec nich nowej sankcji karnej, którą określił jako *chemiczną kastrację*. Podczas konferencji prasowej powiedział: *Nie sądzę, żeby wobec takich indywidualów, takich kreatur, można było zastosować termin „człowiek”, i w związku z tym nie sądzę, żeby obrona praw człowieka dotyczyła tego typu zdarzeń*¹. Sam termin *chemiczna kastracja pedofilów* został szybko podchwycony przez media i za pośrednictwem ich przekazu utrwalony w świadomości Polaków.

Nowelizacja ustawy przygotowywana była w atmosferze pośpiechu i chaosu. Premier zapowiedział bowiem, iż jej projekt ma być gotowy już w następnym miesiącu, a środki na ten cel mają znaleźć się *od zaraz*². Mimo że zadeklarowanego terminu nie udało się dotrzymać, to ustawa i tak została uchwalona w tempie ekspresowym jak na polskie warunki. Pierwsze czytanie projektu odbyło się już 23 stycznia 2009 roku, a w rok po głośnej zapowiedzi premiera ustawa została przyjęta ostatecznie, przy pełnej aprobacie Sejmu (za ustawą głosowało 400 posłów, a tylko jeden był jej przeciwny)³.

Przyjęte w parlamencie rozwiązanie nie było jednak w żadnym stopniu akceptowane przez ekspertów. Uchwalona niemal jednogłośnie nowelizacja stała się obiektem krytyki prawników, seksuologów, penologów, kryminologów, lekarzy i etyków. Spotkała się również z potępieniem ze strony organizacji chroniących prawa człowieka⁴. Zarzucano jej przede wszystkim łamanie podstawowych kon-

¹ Wypowiedź premiera D. Tuska z 9.09.2008, godz. 16.34. Por. Tusk: Pedofil to kreatura, a nie człowiek, *Gazeta.pl*, <http://wiadomosci.gazeta.pl> (dostęp: 24.09.2011).

² Tamże.

³ Sprawozdanie Komisji o projektach ustaw: 1) o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy o policji, 2) o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw, 3) o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, Głosowanie nr 93, posiedzenie 50, 25.09.2009, godz. 9.32, pkt 4. porz. dzien. <http://orka.sejm.gov.pl> (dostęp: 20.09.2011).

⁴ Amnesty International w odpowiedzi na zmiany dokonane w art. 95a polskiego Kodeksu karnego wyraziła głębokie zaniepokojenie kierunkiem, w którym zmierza polskie ustawodawstwo. Organizacja podkreślała, iż zdaniem Europejskiego Komitetu Przeciwdziałania Torturom (CPT)

stytucyjnych wolności jednostki⁵, trudne do przewidzenia negatywne następstwa medyczne⁶, brak skuteczności⁷ i funduszy na rozbudowaną infrastrukturę⁸.

do przeprowadzania farmakoterapii, mającej na celu obniżenie popędu seksualnego, niezbędna powinna być świadoma zgoda leczonego. Amnesty International wprost wyraziła również opinię o niedopuszczalności wykorzystywania kastracji chemicznej jako narzędzia służącego do tego, by zaprezentować społeczeństwu „twarde stanowisko” wobec walki z przestępcami seksualnymi. Zob. Amnesty International, Komunikat prasowy z dnia 2.10.2009 r., <http://amnesty.org.pl> (dostęp: 12.08.2011).

⁵ Nowelizację Kodeksu karnego w postaci art. 95a k.k. ocenia się jako traktowanie nieludzkie w rozumieniu art. 3 Konwencji Europejskiej, art. 5 Powszechnej deklaracji praw człowieka oraz art. 7 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych, tym samym jest to zachowanie zakazane. Uzasadnionym wydaje się również stwierdzenie, iż omawiane środki naruszają jednocześnie art. 40 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zakazujący stosowania kar cielesnych. Zob. A. Jezusek: Farmakologiczne obniżenie popędu seksualnego stosowane w ramach represji karnej w świetle zakazu tortur, nieludzkiego lub poniżającego traktowania, *Internetowy Przegląd Prawniczy TBSP UJ* 2009, nr 2, s. 74–76.

⁶ Do najgroźniejszych zalicza się produkcję uszkodzonych plemników (która może doprowadzić do powstania źle uformowanych embriionów), objawy zmęczenia, apatii, zmiany w owłosieniu, przyrost wagi, anemii, zaburzenia w oddechu i funkcjonowaniu wątroby, zaburzenia widzenia, ginekomastie, mlekotok, zakłócenie metabolizmu węglowodanów (dot. octanu cyproteronu), bóle kostne, kłopoty w oddawaniu moczu, krwimocze, cukrzyce, kamicę mlekową, nadciśnienie i powikłania zakrzepowo-zatorowe (dot. medroksyprogesteronu). Patrz szerzej: J.E.F. Reynolds (red.): Martindale. The Extra Pharmacopeia, XXXI Edition, London 1996, s. 1476–1477, 1487, 1495–1496; J. Podlewski, A. Chwaliłowska-Podlowska: Leki współczesnej terapii, Warszawa 2001, s. 376 i 625; R. Hall: Profil pedofilii: definicja, charakterystyka sprawców, recydywa, wyniki leczenia i aspekty sądowe, *Psychiatria po Dyplomie* 2008, nr 5/3, s. 49; P. Dutkowski, K. Kowalski: Leki. Encyklopedia dla pacjentów, Gdańsk 2000, s. 22 i 417–418, cyt. za: A. Jezusek, jw., s. 71.

⁷ Komentowana ustawa posługuje się bowiem niemożliwymi z punktu widzenia medycyny założeniami. W myśl art. 95a k.k. przymusowa farmakoterapia i psychoterapia mają być stosowane w celu obniżenia popędu seksualnego. Żadna stosowana w psychiatrii i seksuologii terapia nie ma na celu obniżenia popędu seksualnego, a jedynie wyeliminowanie zaburzonych preferencji seksualnych na rzecz zastąpienia ich preferencjami prawidłowymi. Psychoterapia może dążyć jedynie do ewentualnego wzmocnienia mechanizmów kontroli nad zachowaniami seksualnymi, nie może natomiast doprowadzić do zmiany natężenia popędu seksualnego warunkowanego biologicznie. Patrz. A. Jezusek: Farmakologiczne obniżenie..., s. 70. Co więcej, wydaje się, iż stosowanie terapii farmakologicznej eliminującej możliwość podejmowania jakichkolwiek aktywności seksualnej stoi w sprzeczności z ideą psychoterapii. Wyniki badań północnoamerykańskich wskazują, iż terapia pedofilii osiąga najtrwalsze rezultaty, kiedy stare, niepożądane zachowanie, zastępowane jest przez nowe – właściwe. Stosowanie antyandrogenów całkowicie wyklucza taką możliwość. Zob. W.L. Marshall: Czy pedofilia jest uleczalna? Wyniki badań północnoamerykańskich, *Seksuologia Polska* 2008, nr 1, t. 6, s. 36.

⁸ Ustawa z 7 listopada 2009 r. nowelizująca m.in. kwestie stosowania środków zabezpieczających wobec sprawców przestępstw seksualnych weszła w życie 8 czerwca 2010 r. Pierwsze zapowiadane przez polityków, ośrodki, których celem miała być „terapia” sprawców przestępstw pedofilskich, otworzono jednak dopiero pod koniec lipca 2011 r. Nie zatroszczono się jednak o specjalistycznie przeszkoloną kadrę, która miałaby w nich pracować, zatrudniając lekarzy, którzy nigdy wcześniej nie mieli kontaktu ze sprawcami przestępczości pedofilskiej. W konsekwencji prof. Zbigniew Lew-Starowicz, krajowy konsultant ds. seksuologii, zmuszony był z własnej inicjatywy zorganizować dwutygodniowe, prowizoryczne kursy doszkalające seksuologów mających pracować z osobami o zaburzonych preferencjach seksualnych. Nie powstał też żaden rządowy czy ogólnopolski program terapii, według którego miałyby być prowadzone leczenie sprawców przestępstw pedofilskich. Szerzej na ten temat patrz: Jak ma wyglądać głośne leczenie pedofilów? Szpitale? Remont. Ludzie?

Przedstawiona powyżej ścieżka legislacyjna stała się punktem wyjścia dla prezentowanych poniżej badań. Wpisuje się ona bowiem doskonale w niedawno zdefiniowane zjawisko *populizmu penalnego*, polegające – w dużym uproszczeniu – na stanowieniu restrykcyjnego, a jednocześnie pozbawionego merytorycznych podstaw prawa w celu zdobycia poparcia politycznego, którego podstawą jest faktyczny lub sztucznie wytworzony społeczny lęk przed przestępczością (lub jej konkretnym rodzajem), wywoływany – jak się przyjmuje – przy pomocy instytucji medialnych za pośrednictwem ich przekazu. Celem badań jest zatem, bazująca na ustaleniach nauki o komunikowaniu masowym, próba wychwycenia powiązań pomiędzy przekazem mediów a punitywnymi postawami społeczeństwa oraz zachowaniami polityków interpretowanymi w kategoriach populizmu penalnego.

1. Medialno-społeczny fenomen tzw. przestępczości pedofilskiej

Przeświadczenie, że pedofilia stanowi *najbardziej haniebne przestępstwo naszej epoki*⁹ jest tak powszechne i silnie zakorzenione w świadomości społecznej, że aż trudno uwierzyć, iż termin *pedofil* został po raz pierwszy nagłośniony w Europie dopiero w 1996 roku¹⁰, kiedy to prasa brytyjska zainteresowała się tematyką pedofilów powracających z więzienia do swoich domów¹¹. Co więcej, aż do końca lat 90. doniesienia medialne dotyczące osób nieletnich w zdecydowanej większości koncentrowały się nie na czynach, w których dziecko było ofiarą, lecz na tych, w których było sprawcą. Tendencja ta była szczególnie widoczna w odniesieniu do zachowań, które mogły być naświetlone jako *upadek obyczajów* czy *zgnilizna moralna*¹² młodzieży. Jednakże już w roku 1996 ta dominująca w mediach skłonność uległa całkowitemu odwróceniu na rzecz ukazywania dzieci jako istot niewinnych, które społeczeństwo winno strzec wszelkimi metodami, zwłaszcza przed *nowym numerem jeden*¹³ wśród zagrożeń, tj. przed pedofilią.

Co spowodowało to nagłe zainteresowanie losem najmłodszych, a zarazem falę wrogości i niechęci wobec pedofilów? W pierwszej kolejności warto zwrócić uwagę na fakt, iż w latach 90. XX w. dzieci zyskały nową społeczną wartość i to wartość dwójakiego rodzaju. Po pierwsze, wartość demograficzną, tj. związaną ze znacznym zmniejszeniem się przyrostu naturalnego w krajach zachodnich, starze-

Niewyszkoleni. Na ratunek Starowicz, *Stop pedofilom*, <http://stoppedofilom.pl/2010/12/jak-ma-wygladac-glosne-leczenie-pedofilow-szpitala-remont-ludzie-niewyszkoleni-na-ratunek-starowicz/> (dostęp: 12.08.2011).

⁹ Y. Jewkes: *Media i przestępczość*, Kraków 2010, s. 98.

¹⁰ Odpowiadający mu w USA termin *sexual predator* (dosł. 'seksualny drapieżca') trafił do amerykańskiego leksykonu kryminalnego w 1989 r., kiedy ustanowiono pierwsze z tzw. *sexual predator laws*. Zob. J. Pratt: *Penal Populism*, London–New York 2007, s. 98.

¹¹ Zob. J. Kitzinger: *The Ultimate Neighbour from Hell? Stranger Danger and the Media Framing of Pedophiles*, [w:] B. Franklin (red.): *Social Policy, the Media and Misrepresentation*, s. 17–18, cyt. za: Y. Jewkes: *ju.*, s. 98.

¹² I. Marsh, G. Melville: *Crime, Justice and the Media*, London–New York 2009, s. 80.

¹³ Y. Jewkes: *ju.*, s. 92–93.

niem się społeczeństwa oraz większym zainteresowaniem wychowaniem często jedynego dziecka w rodzinie¹⁴. Po drugie, wartość emocjonalną, wynikającą ze specyfiki trwałości relacji dzieci i rodziców. Chodzi tu o atut szczególnej, unikalnej relacji łączącej dziecko z jego rodzicem, tak bardzo ważnej w dobie rozpadających się więzi społecznych i rodzinnych: „w czasach, gdy bardzo niewiele związków międzyludzkich można uznawać za pewne, dziecko jawi się jako unikalny partner w związku [...] w odróżnieniu od małżeństwa czy przyjaźni, więź pomiędzy dzieckiem a rodzicem nie może zostać złamana”¹⁵.

Gdy dziecku przypisuje się tak dużą wartość, a dodatkowo, gdy jest ono w pewien sposób dobrem unikatowym, zarówno rodzice, jak i całe społeczeństwo staje się bardziej wrażliwi na wszystko, co może mu w jakikolwiek sposób zagrozić. W rezultacie ci, którzy krzywdzą najmłodszych, postrzegani są jako osoby dopuszczające się czynów zasługujących na najwyższe potępienie, co ma usprawiedliwiać stosowanie wobec nich kar i środków wychodzących poza wcześniej przyjęte w demokratycznym społeczeństwie zasady wymiaru sprawiedliwości i gradacji kary. W ich wypadku na plan pierwszy wysuwa się odwetowa i zabezpieczająca funkcja kary¹⁶.

Drugim czynnikiem wpływającym w ostatnich latach na tak ogromny wzrost zainteresowania społecznego pedofilią i przybierające drastyczne formy potępienie tego zjawiska są zintensyfikowane interwencje medialne w zakresie ochrony dzieci. Zapoczątkowało je ujawnienie w drugiej połowie lat 90. kilku szczególnie bulwersujących przypadków przestępstw dokonanych na szkodę małoletnich. To właśnie te wydarzenia są najprawdopodobniej odpowiedzialne za wytworzenie dzisiejszego stereotypowego wyobrażenia pedofila, a także atmosfery lęku przed tym typem przestępczości¹⁷. Do najważniejszych przykładów takich przekazów należy wspominać już brytyjska kampania medialna z roku 1996 dotycząca powracających do domu pedofilów, a także dwie wcześniejsze (obie z roku 1994), z których pierwsza odnosiła się do morderstw dokonywanych przez brytyjskie małżeństwo Freda i Rose Westów¹⁸, a druga do procesu i działalności irlandzkiego zakonnika, ojca Brendana Smytha. Ta ostatnia stała się początkiem lawinowego ujawniania innych przypadków molestowania seksualnego dzieci przez księży

¹⁴ Por. Social Trends: A Publication of the Government Statistical Service, Central Statistical Office, London 2000 oraz Washington DC 2001, pozycje cyt. za: J. Pratt: *ju.*, s. 102. Od 1970 r. liczba narodzin stopniowo spadała, z końcem wieku osiągając poziom zagrażający przetrwaniu populacji. Równocześnie zmniejszała się średnia liczba osób tworzących rodzinę. Przykładowo statystyczna liczba członków rodziny w Wielkiej Brytanii spadła z 2,9 osoby w 1970 r. do poziomu 2,4 osoby w 2001 r., a w USA pomiędzy 1970 a 2000 r. z poziomu 3,58 osoby do 3,14.

¹⁵ F. Furedi: *Paranoid Parenting: Why Ignoring the Experts May Be Best for Your Child*, London 2002, s. 107.

¹⁶ J. Pratt: *ju.*, s. 97–104.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Y. Jewkes: *ju.*, s. 99. Zob. także: Zbrodnie, które wstrząsnęły światem. Rosemary i Fred West, reż. Eleanor Yule, *Discover Chanel*, Wielka Brytania, 2006 <http://www.kryminalistyka.fr.pl> (dostęp: 6.04.2011).

katolickich¹⁹. Jeśli chodzi o takie wydarzenia w Stanach Zjednoczonych, wymienić należy mającą miejsce w tym samym okresie medialno-polityczną kampanię wywołaną sprawą Megan Kanke²⁰. W Europie szerokim echem odbiła się natomiast sprawa Marca Dutroux, seryjnego mordercy dzieci działającego w Belgii, zwanego Potworem z Charleroi (1996)²¹.

Z podobną, całkowicie nagłą erupcją problemu mieliśmy do czynienia także w Polsce. Z badań przeprowadzonych przez polskich kryminologów Alicję Szymanowską i Teodora Szymanowskiego na temat opinii Polaków w kwestii najbardziej potępianych przestępstw i najistotniejszych problemów społecznych wynika, że obecnie aż 89,7% badanych zdecydowanie potępia zachowania polegające na podejmowaniu kontaktów seksualnych z osobą poniżej 15 roku życia²². Co ciekawe, jeszcze w roku 1993, kiedy wspomniani wyżej badacze przeprowadzali pierwszą edycję swoich badań, pedofilia w ogóle nie była uwzględniona jako zjawisko o wysokiej doniosłości społecznej (sic!), a po badaniach pilotażowych pytanie o tę kwestię w ogóle nie znalazło się w kwestionariuszu²³.

Wyrazem wzmoczonej dbałości o najmłodszych jest ogólnosiwiatowa tendencja do tworzenia coraz bardziej restrykcyjnego prawa wobec sprawców przestępstw seksualnych. W wielu krajach ustawodawca posuwa się wręcz do tworzenia przepisów mających uczcić pamięć dziecka – ofiary pedofila. Przykładami takich aktów prawnych są m.in. Jacob Wetterling Act (1994; USA), Megan's Law (1996; USA), Jessica's Law (lub inaczej kalifornijska ustawa w sprawie kontroli i karnia seksualnych drapieżców) (2005; USA/stan Kalifornia)²⁴, Christopher's Law (2001; Kanada)²⁵, Sarah's Law (2000; Wielka Brytania; projekt ustawy). Każda z tych ustaw otrzymała nazwę od imienia dziecka, które zostało seksualnie wykorzystane i zamordowane, co było szeroko nagłaśniane przez media²⁶.

Na przestrzeni kilku ostatnich lat również w Polsce przeprowadzono co najmniej kilka reform mających na celu zwiększenie restrykcyjności kar przewidzian-

¹⁹ Co więcej, w wyniku upowszechnienia tych informacji, pojawiły się w Irlandii Północnej podejrzania o próby ukrycia tych przestępstw przez wysokich urzędników państwowych i kościelnych. Zob. C. Greer: *Sex Crime and the Media: Sex Offending and the Press in the Divided Society*, Cullompton 2003, cyt. za: Y. Jewkes: *iw.*, s. 98. Zob. szerzej: Profile of Father Brendan Smyth, *BBC News*, <http://news.bbc.co.uk> (dostęp: 6.04.2011).

²⁰ Y. Jewkes: *Media i przestępczość...*, s. 99. Zob. także J. Pratt: *Penal...*, s. 18–19.

²¹ Tamże, s. 98. Zob. szerzej: Profile of Marc Dutroux, *BBC News*, <http://news.bbc.co.uk> (dostęp: 6.04.2011).

²² Kolejnych 8,4% respondentów na pytanie dotyczące tej kwestii udzieli odpowiedzi: *raczej potępiam*. Za zachowanie godne potępienia nie uznało pedofilii tylko 1,3% osób biorących udział w badaniu. A. Szymanowska: *Polacy wobec przestępstw i karnia: opinie i postawy społeczeństwa polskiego wobec przestępstw, zachowań patologicznych i kontrowersyjnych oraz środków kontroli nad tymi zachowaniami*, Warszawa 2008, s. 168–169.

²³ Zob. A. Szymanowska, T. Szymanowski: *Opinia społeczna w Polsce o niektórych patologicznych zachowaniach kontrowersyjnych, przestępstwach i środkach kontroli prawno-karnej*, Warszawa 1996. Por. A. Szymanowska: *Polacy wobec...*, s. 168.

²⁴ Zob. California Sexual Predator Punishment and Control Act.

²⁵ Zob. Ontario Sex Offender Registry Law.

²⁶ J. Pratt: *Penal...*, s. 18–19.

nych za popełnienie przestępstw zawartych w rozdziale XXV Kodeksu karnego, tzn. przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajności. W szczególności zalicza się do nich dodany ustawą z 27 lipca 2005 roku art. 106a, dotyczący pozbawienia możliwości zatarcia skazania wszystkim skazanym za przestępstwa seksualne na karę bezwzględnego pozbawienia wolności, jeżeli pokrzywdzonym był małoletni poniżej 15 roku życia, a także nowelizację z dnia 26 września 2005 roku, tworzącą typy kwalifikowane przestępstwa nadużycia zaufania poprzez dodanie znamienia popełnienia go na szkodę małoletniego poniżej lat 15²⁷. Podobne znaczenie miał także projekt dodania art. 255a k.k. w maju 2007 roku²⁸, który dotyczył zakazu publicznego propagowania zachowań o charakterze pedofilskim²⁹. Na uwagę zasługuje fakt, iż poziom merytoryczny wymienionych zmian ustawodawczych był tak niski, iż w środowisku prawniczym zasłużyły sobie one na miano „pseudoreform rozdziału XXV k.k.”³⁰.

Zwiększenie zainteresowania czy lęku przed tego typu przestępczością nie dziwiłoby, gdyby nie fakt, że wyrażana przez wielu polityków opinia o wzroście liczby popełnianych w każdym roku czynów pedofilskich jest z gruntu nieprawdziwa³¹. Przestępczość tego typu w Polsce spada bowiem systematycznie od co najmniej 10 lat (podobnie jak przestępczość w ogóle)³². Zarzuty popełnienia przestępstw o charakterze seksualnym w 2007 roku usłyszało 2947 podejrzanych, w 2008 – 2 861, natomiast w 2009 – 2 794. W okresie ostatnich 3 lat liczba dzieci pokrzywdzonych pedofilią (tj. czynem kwalifikowanym z art. 200 k.k.) spadła z 8151 w roku 2007 do 6021 w 2009 roku. Liczba zgwałceń (art. 197 k.k.) dokonanych na osobie małoletniej spadła z 363 w 2007 roku do 319 w 2009 roku. W roku 2007 wykrywalność przestępstw seksualnych wynosiła 89,1%, w roku

²⁷ Zob. szerzej: G. Harasimiak: Podstawy kryminalizacji zachowań ujętych w art. 199 § 3 k.k., [w:] J. Jakubowska-Hara, C. Nowak, J. Skupiński (red.): Reforma prawa karnego, propozycje i komentarze, Warszawa 2008, s. 74–85.

²⁸ Ostatecznie regulacja tej treści została jednak przyjęta ustawą z dnia 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw (DzU Nr 206, poz. 1589 ze zm.).

²⁹ J. Warylewski: Pseudoreformowanie rozdz. XXV Kodeksu karnego „Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności”, [w:] J. Jakubowska-Hara, C. Nowak, J. Skupiński (red.): Reforma prawa karnego. Propozycje i komentarze. Księga pamiątkowa Profesor Kunickiej-Michalskiej, Warszawa 2008, s. 292–296.

³⁰ J. Warylewski: *iw.*, s. 293–306.

³¹ Trudno się nie zgodzić z Jarosławem Warylewskim, iż głoszone przez polityków tezy o wzroście przestępczości wynikają albo z niewiedzy tych, którzy takie nieprawdziwe argumenty podnoszą, albo z potrzeby manipulacji u tych, którzy posługując się nimi, mają wiedzę na temat rzeczywistych rozmiarów przestępczości seksualnej. Autor nie ma złudzeń, że u polityków mających w ostatnich latach wpływ na kształtowanie polityki karnej zdecydowanie przeważa ta druga motywacja (J. Warylewski: *iw.*, s. 295).

³² Komenda Główna Policji: Stan bezpieczeństwa w Polsce w 2010 roku, data publikacji: 7.01.2011.

2008 – 88%, a w 2009 – 90,6%³³. Skąd zatem w ogóle poczucie, że przestępczości tego rodzaju jest coraz więcej?

Po pierwsze, należy zauważyć, iż w wielu krajach cywilizacji zachodniej media posiadają niemal całkowity monopol na kształtowanie opinii swoich odbiorców na temat wielkości i kształtu przestępczości³⁴, stanowiąc podstawowe i często jedyne źródło informacji o przestępstwach³⁵. Co więcej, zdecydowana większość odbiorców traktuje media jako godne zaufania, rzetelne źródło informacji i medialny obraz rzeczywistości gotowa jest uznawać za prawdziwy³⁶. Ten zaś jest obrazem mocno zniekształconym³⁷.

Jedną z najbardziej widocznych deformacji obrazu przestępczości można określić – parafrazując medioznawczy termin – jako zasadę odwracania piramidy.

Struktura przestępstw układa się bowiem w miarę regularną piramidę; najmniej jest przestępstw najcięższych, najwięcej najdrobniejszych. Struktura przestępczości wyłaniająca się z telewizyjnego ekranu jest dokładnie odwrotna³⁸.

Dla przykładu, publikacje na temat morderstw w prasie krakowskiej w 1997 roku były ponad sto razy częstsze od rzeczywistej liczby tych przestępstw według statystyk kryminalnych, zaś przestępstwa popolite, stanowiące zasadniczy trzon popełnianych w Polsce czynów, nie były opisywane niemal w ogóle³⁹. Nie inaczej jest z pedofilią.

2. Medialny obraz przestępczości pedofilskiej na przykładzie przekazu „Gazety Wyborczej”

Przeprowadzone badania miały na celu weryfikację hipotezy o istnieniu zależności pomiędzy wysokim nasyceniem przekazu polskiej prasy tematyką pedofilii, a uplasowaniem się kwestii pedofilii na wysokiej pozycji wśród istotnych problemów społecznych i politycznych naszego kraju, zgodnie z założeniami teorii

³³ Komenda Główna Policji: Dzieci – ofiary przestępstw seksualnych, data publikacji: 22.01.2010.

³⁴ Ponad 70% Polaków czerpie informacje o przestępstwach głównie z telewizji, ponad 15% z prasy, ponad 7% z radia. Łącznie 92% Polaków czerpie swoje informacje o przestępczości z mediów. Zob. J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski: Kryminologia, Gdańsk 1999, s. 420.

³⁵ Zob. J. Pratt: Penal Populism..., s. 66; J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski: jw., s. 414.

³⁶ Zob. J. Malec: Przestępczość to ciekawe zjawisko. Kryminologia nieelitarna, Warszawa 2010, s. 10.

³⁷ Zob. J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski: jw., s. 415; J. Malec: jw., s. 10.

³⁸ *Przegląd* nr 1 z 9.01.2005, za: J. Malec: jw.

³⁹ R. Guzik: Przestrzenny obraz przestępczości w prasie krakowskiej, *Prace Geograficzne* 2000, z. 106, s. 201.

*agenda setting*⁴⁰ i *agenda building*⁴¹. Hipotezy te zakładają bowiem zbieżność i wpływ agendy medialnej na agendę tematów społecznych i politycznych.

Zgodnie z tymi koncepcjami, duża częstotliwość publikacji medialnych dotyczących danych wydarzeń (w tym wypadku przestępstw pedofilskich), wpływa na to, że zostają one uznane przez odbiorców za wyjątkowo palące i ważki problem społeczny, wymagający natychmiastowego przeciwdziałania. Tym samym zwiększona częstotliwość publikacji może wpływać na kształtowanie się postaw punitywnych i oczekiwań społecznych związanych ze zwiększeniem restrykcyjności systemu karania sprawców tego rodzaju czynów.

W badaniach zastosowano ilościową i jakościową analizę zawartości przekazów prasowych⁴². Próba badawcza obejmowała przekaz *Gazety Wyborczej* (dalej *GW*) z okresu sześciu miesięcy bezpośrednio poprzedzających wypowiedź premiera D. Tuska o wprowadzeniu w Polsce tzw. chemicznej kastracji wobec sprawców przestępstw pedofilskich (tj. od 1.04.2008 r. do 30.09.2008 r.)⁴³. W sumie analiza objęła 153 wydania dziennika, uwzględniono w nim 10 251 jednostek wypowiedzi prasowej (dalej j.w.p.), z których 207 dotyczyło analizowanej tematyki. Zestaw wykorzystanych w badaniu wskaźników zróżnicowania przekazu oraz płaszczyzny analizy, wraz ze wskazaniem celów i hipotez badawczych, zawiera tabela 1. Uzyskane wyniki zostaną omówione zgodnie z kolejnością ich uzyskania – najpierw wyniki analizy ilościowej, w tym dotyczące częstotliwości i natężenia przekazu, a następnie zakresu wyekspozowania. W dalszej kolejności zaprezentowane zostaną wyniki analizy jakościowej, której celem było określenie stopnia bezpośredniej perswazyjności przekazu.

⁴⁰ Zob. M. McCombs: *Ustanawianie agendy. Masowe media i opinia publiczna*, Kraków 2008, s. XIII–XIX.

⁴¹ Zob. W. Schulz: *Komunikacja polityczna. Koncepcje teoretyczne i wyniki badań empirycznych na temat mediów masowych w polityce*, Kraków 2006, s. 115–199.

⁴² Zob. W. Pisarek: *Analiza zawartości prasy*, Kraków 1983, s. 45.

⁴³ O wyborze *Gazety Wyborczej* zdecydował jej wysoki średni nakład jednorazowy (*GW* zajmuje drugą pozycję spośród wszystkich wydawanych w Polsce dzienników). Drugim kryterium decydującym o wyborze był opiniotwórczy charakter *Gazety*, co pozwala założyć, iż prezentowany przez nią przekaz będzie w większym stopniu obiektywny, zróżnicowany i całościowy niż treści prezentowane przez najbardziej poczytny w Polsce dziennik tabloidowy *Fakt*. Kryterium pomocniczym stała się wreszcie ugruntowana pozycja *Gazety Wyborczej* na polskim rynku prasowym, zob. Dane Zarządu Związku Kontroli Dystrybucji Prasy, dotyczą 2009 r., www.zkdp.pl (dostęp: 10.09.2011); Superbrands POLSKA. Czołowe marki na polskim rynku – 2005, t. I, Superbrands Ltd., Warszawa 2005, s. 52.

Tabela 1. Wskaźniki zróżnicowania przekazu *GW* w odniesieniu do tzw. przestępczości pedofilskiej

lp	Wskaźnik	Cel badawczy	Hipoteza badawcza
1.	Częstotliwość publikacji prezentujących problematykę tzw. przestępstw pedofilskich w ogólnej liczbie publikacji.	Analiza częstotliwości i systematyczności przekazu.	Na ocenę pedofilii jako palącego problemu społecznego wpływ ma wysoka i stale utrzymująca się częstotliwość publikacji dotyczących tej kwestii na łamach prasy (<i>agenda setting</i>).
2.	Stopień wyeksponowania i częstotliwość publikacji reprezentujących określony poziom ekspozycji przekazu / częstotliwość publikacji zajmujących określoną powierzchnię gazety / strona publikacji.	Analiza stopnia wyeksponowania i rozmieszczenia przekazów, w tym analiza objętości publikacji, dotyczących badanej tematyki w całości przekazu gazety.	Przekazy prasowe dotyczące tzw. przestępstw pedofilskich są z reguły dobrze wyeksponowane, co może sprzyjać kształtowaniu wśród odbiorców przeświadczenia o wysokiej doniosłości społecznej opisywanego wydarzenia; wśród publikacji dotyczących tzw. przestępstw pedofilskich niewiele jest tekstów małych i bardzo małych; dominują materiały o większych rozmiarach; teksty te stosunkowo często publikowane są na wyeksponowanych, pierwszych stronach gazety, co może sprzyjać kształtowaniu wśród odbiorców przeświadczenia o wysokiej doniosłości społecznej opisywanego wydarzenia.
3.	Krajowy charakter publikacji (miejscem zdarzenia jest Polska i/lub bohaterowie są osobami zamieszkałymi w Polsce).	Analiza częstotliwości publikowania tekstów mających charakter krajowy.	Publikowane na łamach polskiej prasy przekazy w znaczącej mierze dotyczą przypadków krajowych, co może mieć wpływ na odczucie bezpośredniości zagrożenia.
4.	Częstotliwość publikacji zawierających wyrażone wprost stwierdzenie na temat potrzeby zmiany obecnego ustawodawstwa dotyczącego sprawców tzw. przestępstw pedofilskich (lub niewystarczalności obecnego systemu w tej kwestii).	Analiza stopnia perswazyjności przekazu w zakresie zmian ustawodawczych.	Przekaz dziennikarski może mieć wpływ na społeczne postawy dotyczące zmian systemu prawa; może również wpływać na postawy decydentów politycznych odczytujących na jego podstawie nastroje społeczne (<i>agenda building</i>).
5.	Częstotliwość publikacji nacechowanych emocjonalnie.	Analiza nacechowania emocjonalnego przekazu.	Przekazy medialne dotyczące przestępczości pedofilskiej cechują się wysokim stopniem emocjonalności (<i>priming</i>).

Źródło: opracowanie własne.

Do pomiaru ekspozycji publikacji użyto skali o charakterze otwartym. Za wskaźniki ekspozycji przyjęto miejsce (tj. stronę) publikacji w serwisie, jej objętość, obecność zdjęć/rysunków/ilustracji, kolorów, ramek, śródtytułów i wyróżnień oraz innych elementów niestandardowych, czcionkę tytułu. Za każdy z wymienionych elementów tekst uzyskiwał od 1 do 2 punktów w skali ekspozycji. Szczegółowy opis klucza do badań ekspozycyjności prezentuje tabela 2. W badaniu przyjęto skalę ekspozycji, wedle której uzyskany wynik oznaczał poziom ekspozycji niski (wartość 0–1 punkt), średni (wartość 2–3 punkty), wysoki (wartość 4–5 punktów) lub bardzo wysoki (powyżej 5 punktów).

Tabela 2. Wskaźniki ekspozycji przekazu wraz ze skalą wartości

lp	Wskaźnik	punktacja
1.	Publikacja na pierwszej stronie gazety.	2
2.	Publikacja na stronach 2–4 lub na pierwszej stronie dodatku tematycznego.	1
3.	Powierzchnia większa niż 1/2 strony.	2
4.	Powierzchnia od 1/4 do 1/2 strony.	1
5.	Każde zdjęcie, rysunek lub ilustracja dołączone do publikacji.	1
6.	Obecność ramek/śródtytułów/kolorów/wyróżnień/i innych elementów niestandardowych.	1
7.	Wyróżniający się tytuł (zastosowanie czcionki w niestandardowym rozmiarze, kolorze, kroju itp.).	1

Źródło: opracowanie własne.

W pomiarze emocjonalności tekstu zastosowano trzystopniową skalę o charakterze zamkniętym. Poziom pierwszy reprezentowały teksty czysto informacyjne, pozbawione słów oceniających, jednoznacznych ocen oraz opisów mogących wywoływać silne przeżycia emocjonalne. Poziom drugi skupiał publikacje zawierające wyżej wskazane elementy, jednak natężenie ich występowania nie było znaczne. Poziom trzeci objął teksty, w których odnotowano obecność znacznej liczby słów i wyrażeń nacechowanych emocjonalnie oraz opisów mogących wywoływać silne stany emocjonalne. Jako kryterium dodatkowe oceny emocjonalności tekstów przyjęto obecność w tekście fotografii lub ilustracji przedstawiających ofiarę, sprawcę lub miejsce zdarzenia.

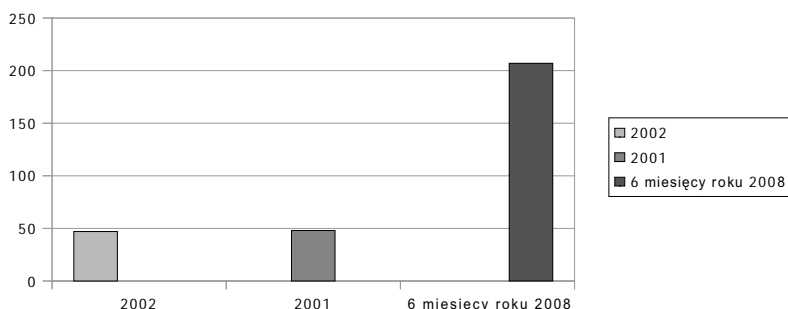
Częstotliwość publikacji dotyczących przestępstw pedofilskich

W okresie od 1 kwietnia do 30 września 2008 roku w 153 wydaniach *GW* zamieszczono w sumie 207 publikacji dotyczących kwestii pedofilii. Oznacza to, że przeciętny czytelnik *GW* codziennie miał możliwość przeczytania na łamach gazety przynajmniej jednego doniesienia na temat pedofilii (1,35 j.w.p. na wyda-

nie). Niemal co trzecie wydanie zawierało natomiast więcej niż jedną publikację na ten temat (wartość 0,32).

Porównując te dane z wynikami badań przeprowadzonych kilka lat wcześniej przez Monikę Sajkowską⁴⁴, przekonujemy się o istnieniu wyraźnej tendencji do wzrostu liczby publikacji na temat pedofilii. W objętym badaniem okresie *GW* opublikowała ich bowiem ponad 4 razy więcej, niż w całym roku 2001 i 2002 (w roku 2001 – 48, a w 2002 – 47)⁴⁵. Szczegółowe dane prezentuje wykres 1.

Wykres 1. Liczba publikacji *GW* na temat tzw. przestępstw pedofilskich w latach 2001, 2002 i 2008



Źródło: opracowanie własne⁴⁶.

Ekspozycja i rozmieszczenie publikacji dotyczących przestępstw pedofilskich

W rezultacie badania uzyskano zbiór wyników zawierających się w przedziale wartości od 0 (przekaz słabo eksponowany) do 7 (przekaz o najwyższym poziomie ekspozycji w zbiorze badanych), interpretowany dalej zgodnie z przyjętym podziałem natężenia ekspozycyjności, obejmującym cztery kategorie: ‘niski poziom ekspozycji’ (0–1), ‘średni poziom ekspozycji’ (2–3), ‘wysoki poziom ekspozycji’ (4–5), ‘bardzo wysoki poziom ekspozycji’ (6–7). Szczegółowy rozkład uzyskanych wyników zawiera tabela 3.

⁴⁴ Zob. M. Sajkowska: Od milczenia do eksplozji. Jak problem wykorzystywania seksualnego dzieci przedstawia polska prasa?, *Niebieska Linia* 2004, nr 3, <http://www.pismo.niebieskalinia.pl> (dostęp: 13.08.2011).

⁴⁵ Porównanie to jest oczywiście pewnym uproszczeniem (omawiane badania obejmowały jedynie główne ogólnopolskie wydania *Gazety Wyborczej*, bez dodatków tematycznych oraz działów poświęconych gospodarce i sportowi), jednak stanowi uprawniony punkt odniesienia.

⁴⁶ Dane za rok 2001 i 2002, cyt. za: M. Sajkowska: jw.

Tabela 3. Ekspozycja publikacji dot. przestępstwa pedofilii na lamach *GW* (1.04.2008–30.09.2008)

Wartość ekspozycji	Liczba publikacji	Odsetek wszystkich publikacji	Poziom wyeksponowania przekazu	Liczba tekstów	Udział procentowy w całości przekazów
0	29	14%	niski poziom ekspozycji	79	38,20%
1	50	24,2%			
2	52	25%	średni poziom ekspozycji	90	43,50%
3	38	18,4%			
4	22	10,6%	wysoki poziom ekspozycji	31	15,00%
5	9	4,3%			
6	5	2,4%	bardzo wysoki poziom ekspozycji	7	3,40%
7	2	1%			

Źródło: opracowanie własne.

Z uzyskanych danych wynika, że w odniesieniu do ponad 43% objętych badaniem j.w.p. dotyczących kwestii przestępstw pedofilskich, stwierdzono średni poziom ekspozycji (od 2 do 3 punktów w skali ekspozycji). Drugą pod względem liczebności grupę stanowiły natomiast teksty o niskim poziomie ekspozycji, tj. słabo eksponowane lub w ogóle nieposiadające elementów przyciągających uwagę (38%). Badane teksty najrzadziej znajdowały się w kategoriach ‘wysoki’ i ‘bardzo wysoki poziom ekspozycji’ (w sumie 18,4% j.w.p.). Oznacza to, że przekaz dotyczący pedofilii zasadniczo częściej był dobrze eksponowany w serwisie *GW*, jednak przynajmniej co piąta publikacja dotycząca pedofilii była eksponowana w przekazie tego dziennika bardzo mocno.

Podobny rezultat przyniosła analiza miejsca publikacji tekstów o badanej tematyce. Status strony jako wskaźnika ekspozycji jest szczególnie – umieszczenie bowiem publikacji na określonej stronie gazety daje niemal zupełnie czysty obraz rangi opisywanego problemu, bez wpływu innych czynników. Okazało się, że mniej więcej co 12 publikacja (7,7%) została opublikowana na pierwszej stronie *GW*. Na stronach od 2. do 4. opublikowano natomiast kolejnych 22% j.w.p. Zatem prawie co trzecia publikacja dotycząca tematyki tzw. przestępstw pedofilskich była bardzo dobrze eksponowana w serwisie *GW* przez druk na pierwszych stronach gazety. Oznacza to, że blisko 1/3 wszystkich tekstów poruszających ten temat uznano za na tyle ważne, aby wyróżnić je publikacją na pierwszych stronach dziennika, a jedno na dwanaście doniesień za nadające się na pierwszą stronę (tabela 4).

Trend ten jest szczególnie wyraźny, jeśli chodzi o informacje krajowe. W badanym okresie na stronach 1–4 zostało opublikowanych 37% wszystkich tekstów dotyczących pedofilii. Stosunkowo rzadko natomiast doniesienia na temat prze-

stępstw pedofilskich publikowane były na dalszych i końcowych stronach gazety, ich liczba zmniejsza się wyraźnie od strony 14 (tabela 4).

Tabela 4. Liczba tekstów dotyczących tzw. przestępstw pedofilskich opublikowanych na poszczególnych stronach *GW* (1.04.2008–30.09.2008)

Strona	Liczba publikacji	Udział procentowy w całości przekazu
1	16	7,7
2–4	46	22,2
5–7	23	11,1
8–10	37	18
11–13	25	12,1
14–16	14	6,8
17–19	11	5,3
20–22	8	4
23...	27	13

Źródło: opracowanie własne.

Rezultaty analizy dotyczącej objętości badanych materiałów klasyfikowano według następującej skali: teksty małe – mniejsze lub równe 1/8 powierzchni strony, teksty średnie – większe niż 1/8 do 1/2 powierzchni strony, teksty duże – większe lub równe 1/2 powierzchni strony. Otrzymane wyniki ukazują stosunkowo równomierny rozkład publikacji dotyczących omawianej tematyki w poszczególnych przedziałach przyjętej skali. Szczegółowe dane zawiera tabela 5.

Tabela 5. Powierzchnia publikacji dotyczących tzw. przestępstw pedofilskich opublikowanych na poszczególnych stronach dziennika *GW* (1.04.2008–30.09.2008)

Powierzchnia	Liczba	Udział procentowy w całości tekstów
mała	79	38,2
średnia	68	32,9
duża	60	29

Źródło: opracowanie własne.

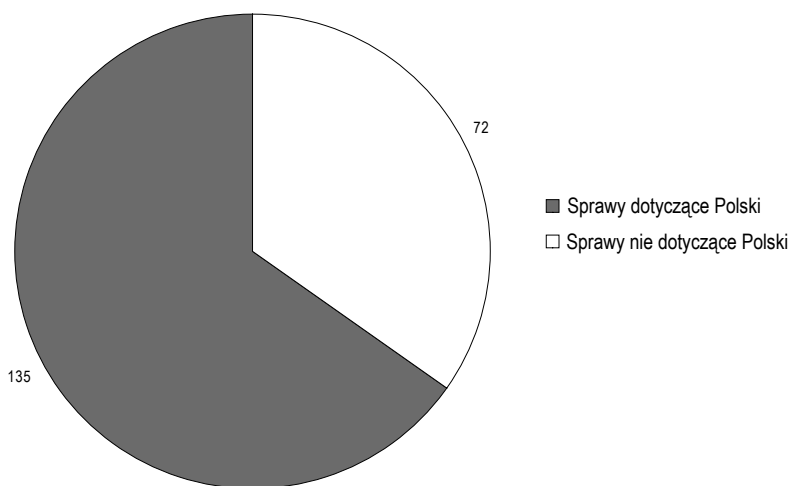
W poszczególnych kategoriach – teksty małe, średnie, duże – znalazło się po około jednej trzeciej wszystkich zbadanych materiałów. Nieznaczną przewagę nad pozostałymi dwoma kategoriami mają teksty małe, jednak wśród nich aż 63% stanowią publikacje o powierzchni równej 1/8 strony, czyli wartości przyjętej jako

najwyższa dla tekstów małych (blisko 25% wszystkich badanych materiałów). Teksty o powierzchni dużej stanowiły natomiast 29% wszystkich przeanalizowanych jednostek wypowiedzi prasowej (60 publikacji). Wśród nich znajdowało się 15 przekazów zajmujących powierzchnię większą lub równą 1 pełnej kolumnie gazety.

Częstotliwość publikacji dotyczących przestępstw pedofilskich popełnionych w kraju

W jednej z hipotez badawczych przyjęto, iż wpływ mediów na poglądy społeczeństwa dotyczące zagrożenia ze strony sprawców określonego rodzaju przestępstw, może być wspomagany poprzez prezentację czynu przestępczego, jako bezpośrednio zagrażającego danemu odbiorcy. Za wskaźnik 'bezpośredniości' zagrożenia przyjęto 'krajowy' charakter publikacji⁴⁷. Inny jest bowiem odbiór doniesienia o sprawcach mieszkających w odległych krajach i dokonujących przestępstw z dala od miejsca zamieszkania odbiorcy mediów, a inny o sprawcach mieszkających w tym samym kraju, regionie, a nawet mieście.

Wykres 2. Udział publikacji *GW* dotyczących Polski w ogólnej liczbie publikacji związanych z przestępstwami pedofilskimi (1.04.2008–30.09.2008)



Źródło: opracowanie własne; liczba wszystkich publikacji wynosi w badanym okresie $n = 207$, liczba publikacji dotyczących Polski wynosi $n = 135$, liczba publikacji nie dotyczących Polski wynosi $n = 72$.

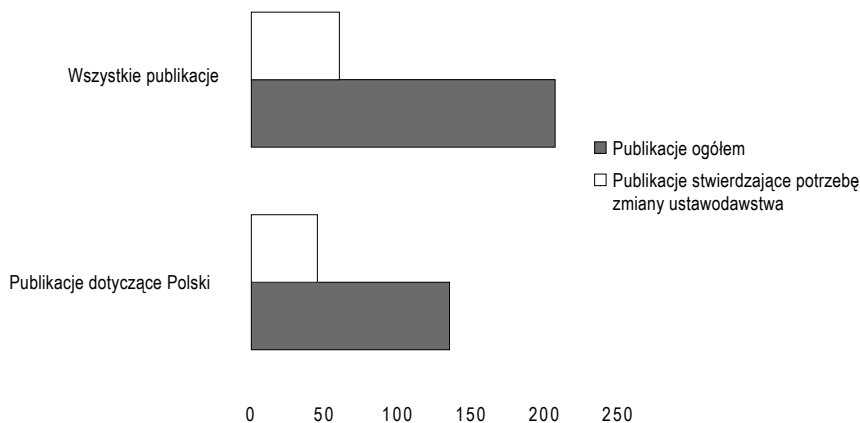
⁴⁷ Zgodnie z przyjętą w badaniach definicją publikacja miała charakter krajowy, jeżeli wydarzenia, których dotyczyła, miały miejsce w Polsce lub jej bohaterami były osoby zamieszkałe na terenie Polski.

Wyniki badań pokazały, iż blisko trzy czwarte (73%) wszystkich doniesień o przestępstwach pedofilskich opublikowanych w badanym okresie na łamach *GW* dotyczyło przestępstw dokonywanych w Polsce lub osób zamieszkujących w Polsce. Uzyskane rezultaty wskazują zatem, że objęty badaniem problem był prezentowany w przekazie *GW* najczęściej jako realizujący się w ramach wydarzeń zachodzących w Polsce lub/i będących wynikiem działań przestępców działających na jej terytorium, co mogło wzmocnić w gronie odbiorców tego dziennika wrażenie bezpośredniego zagrożenia przestępczością tego typu.

Perswazyjność publikacji dotyczących przestępstw pedofilskich

Innym elementem przekazu, mogącym mieć wpływ na poglądy odbiorców, jest formułowanie w nim bezpośrednich postulatów lub opinii dotyczących określonego zagadnienia. Ponieważ celem badań było uchwycenie możliwości wywierania przez przekaz medialny wpływu na polityczny proces decyzyjny, w badaniu nie prowadzono szczegółowej analizy wszystkich sformułowań zawierających ocenę, lecz ograniczono się jedynie do sprawdzenia obecności postulatów bezpośrednio odnoszących się do kwestii zmiany ustawodawstwa regulującego karanie sprawców tzw. przestępstw pedofilskich.

Wykres 3. Odsetek publikacji zawierających stwierdzenie o niewystarczalności obecnego systemu karania sprawców tzw. przestępstw pedofilskich lub o potrzebie jego zmiany



Źródło: opracowanie własne.

W wyniku przeprowadzonej analizy ustalono, że aż 29% wszystkich badanych publikacji (w tym 33% doniesień „krajowych”) zawierało wyrażone wprost

stwierdzenie o potrzebie zmiany obecnego ustawodawstwa (lub konstatujące jego niewystarczalność) w zakresie odnoszącym się do sprawców tzw. czynów pedofilskich. Tytułem uzupełnienia należy jednak dodać, iż na tak znaczny odsetek materiałów zawierających bezpośrednie stwierdzenie o potrzebie zmiany obecnego systemu prawnego wpływ mogły mieć stosunkowo liczne (szczególnie w ostatnim okresie badania) publikacje, których tematem podstawowym była potrzeba nowych propozycji ustawodawczych (wykres 3).

Nacechowanie emocjonalne publikacji o przestępstwach pedofilskich

W ramach jakościowej analizy zawartości badano także stopień emocjonalnego nacechowania publikacji dotyczących przestępstw pedofilskich. Jak wspomniano wcześniej, do pomiaru zastosowano zamkniętą skalę trzystopniową, wedle której pierwszy poziom nacechowania reprezentowały teksty o charakterze czysto informacyjnym, pozbawione słów oceniających, jednoznacznych ocen oraz opisów mogących wywoływać silne przeżycia emocjonalne. Poziom drugi obejmował publikacje zawierające wyżej wskazane elementy w ograniczonym natężeniu. Poziom trzeci zaś teksty, w których odnotowano obecność znacznej liczby słów i wyrażeń nacechowanych emocjonalnie oraz opisów mogących wywoływać silne stany emocjonalne. Jako dodatkowe kryterium oceny emocjonalności przyjęto obecność w tekście fotografii lub ilustracji przedstawiających ofiarę, sprawcę lub miejsce zdarzenia. Szczegółowy rozkład uzyskanych wyników zawiera tabela 6.

Tabela 6. Rozkład przekazów *GW* prezentujących określony stopień natężenia emocjonalnego (1.04.2008–30.09.2008)

Poziom emocjonalności tekstów	1	2	3
Liczba tekstów prezentujących określony poziom emocjonalności	45	89	73
Udział procentowy	21,7 %	43 %	35,3 %

Źródło: opracowanie własne, liczba n = 207.

W wyniku przeprowadzonego badania stwierdzono, iż wśród publikacji poruszających w badanym okresie wspomniany temat na łamach *GW* dominują przekazy o średnim i wysokim stopniu emocjonalności. Stanowiły one odpowiednio 43% i 35,3% wszystkich rozpatrywanych w badaniu tekstów, czyli w sumie blisko 80% wszystkich j.w.p. Publikacje mające charakter czysto informacyjny stanowiły natomiast jedynie 21,7% wszystkich przekazów (tabela 6).

Wnioski z badań

Wyniki badań dotyczących natężenia i sposobu prezentacji tematyki przestępczości pedofilskiej w przekazie *GW* wskazują na niezwykle duże zainteresowanie nią analizowanego tytułu. Na łamach tej gazety wyjątkowo często publikowano kolejne doniesienia na temat przypadków pedofilii, ze szczególnym uwzględnieniem czynów popełnionych w Polsce. Potwierdzona została wobec tego hipoteza o dużej częstotliwości publikacji tekstów dotyczących kwestii tzw. przestępstw pedofilskich, wraz z płynącymi stąd konsekwencjami. Duże nagromadzenie informacji dotyczących przestępczości pedofilskiej tworzy i wzmacnia poczucie lęku i bezsilności wobec tego zjawiska, a co za tym idzie, może się przerodzić w potrzebę odwetu i zemsty na sprawcach tych przestępstw, a konkretnie w żądanie wprowadzenia bardziej represyjnych i okrutnych kar. Co jednak ważniejsze, wydaje się, iż na przestrzeni ostatnich kilku lat liczba publikowanych przekazów systematycznie się zwiększa. Ten ciągły, wyraźny wzrost liczby publikacji o ujawnianych przypadkach przestępstw seksualnych na szkodę dzieci może wywoływać wrażenie, iż w ostatnich latach mamy do czynienia z prawdziwą erupcją problemu pedofilii w Polsce. Logiczne wydaje się bowiem, iż powodem zwiększania się liczby publikacji dotyczących określonego zjawiska jest adekwatny wzrost częstotliwości jego występowania w świecie realnym. Tymczasem w odniesieniu do tzw. przestępstw pedofilskich ta zależność nie występuje. Brak jest bowiem związku pomiędzy liczbą popełnianych przestępstw tego typu a liczbą medialnych doniesień ich dotyczących. Przestępczość seksualna, której ofiarami padają osoby małoletnie, utrzymuje się od wielu lat na stałym, co ważne – niewysokim poziomie, a w ostatnich latach zanotowano nawet jej niewielki spadek, podczas gdy liczba publikacji medialnych na jej temat gwałtownie wzrosła. Co więcej, przekaz *GW* na ten temat tylko w niewielkiej liczbie przypadków zachowuje czysto informacyjny charakter. Poddane analizie teksty charakteryzowały się wysokim stopniem nacechowania emocjonalnego, zaś w wielu wypadkach dziennikarze gazety nie stronili od wyrażania mocno perswazyjnie nacechowanych opinii na temat konieczności zmiany systemu karania sprawców tego typu przestępstw. Wyniki przeprowadzonej analizy jednoznacznie potwierdzają zatem, że w odniesieniu do polskiego dyskursu medialnego i politycznego można mówić o występowaniu zjawiska populizmu penalnego.

Wyniki przeprowadzonej analizy pozwalają zatem przyjąć, że intensywna i określona w swoim kształcie mediatyzacja problemu przestępstw pedofilskich stała się jednym z czynników odpowiedzialnych za kształtowanie się w ostatnich latach coraz bardziej wygórowanych oczekiwań Polaków, jeśli chodzi o kary stosowane wobec sprawców czynów pedofilskich, a co za tym idzie, że intensywny przekaz medialny miał możliwość wpływu na kształtowanie punitywnych postulatów społecznych odnoszących się do rozwiązań prawno-karnych (zgodnie z założeniami *agenda setting*), oraz mógł się stać polityczną inspiracją dla podjęcia (po raz kolejny) doraźnych, nieprzemyślanych działań w kierunku zmiany

funkcjonujących dotąd kar wobec sprawców tego typu przestępczości (zgodnie z założeniami *agenda building*).

Problemem nierozwiązanym pozostaje natomiast określenie kierunku zaobserwowanego wpływu. Trudno bowiem ze stuprocentową pewnością stwierdzić, czy intensywna mediatyzacja problemu pedofilii w obliczu nadchodzących zmian legislacyjnych jest (i była) działaniem jedynie wykorzystanym politycznie (będąc pretekstem i korzystnym tłem dla nowelizacji) czy też nagłośnienie medialne tego problemu mogło stanowić działanie inspirowane politycznie. Rozwiązanie tego problemu stanowiłoby zapewne znaczący krok w kierunku określenia roli i funkcji mediów w kształtowaniu oraz wspieraniu polityki populizmu penalnego.

3. Podsumowanie

W zakończeniu nie sposób się nie odnieść do szerszego aspektu problemu populizmu penalnego, a mianowicie do wpływu wywieranego przezeń na system demokratyczny. Paradoxem współczesności jest fakt, iż mimo że ludzie żyją dziś w poczuciu bezpieczeństwa, nieporównywalnie większym niż w jakimkolwiek innym okresie, to jednocześnie jesteśmy społeczeństwem ogarniętym wszechobecną wizją lęku. Choć zagrożenie dla życia czy mienia jest obecnie niepomierne mniejsze niż jeszcze 300–400 lat temu, to z jakiegoś powodu jesteśmy ogarnięci *idée fixe*, wedle której należy nam się idealny poziom bezpieczeństwa i to w sytuacji, gdzie niebezpieczeństwo czyha na każdym rogu. Paradoks ten nie jest jednak wynikiem przypadku. Wszak każdego dnia jesteśmy zalewani kolejną falą informacji na temat niepokojących wydarzeń, bez względu na to, w jakim stopniu faktycznie zagrażają one nam samym. Dla przykładu:

200 lat temu o „potworze z Siemiatycz” wiedziano by w Siemiatyczach, a i to prawdopodobnie nie wszyscy. Sto lat temu wiadomość o potworze z „Siemiatycz” być może dotarłaby do Białegostoku, ale już prawdopodobnie nigdy do Warszawy.

Natomiast dzisiaj wie o niej cała Polska, a o austriackim „potworze” Fritzlu wie cała Europa i świat⁴⁸.

Najlepiej bezpośrednio skutki tego stanu rzeczy widać, gdy spojrzysz się na wyniki badań dotyczących lęku przed przestępczością. Od początku lat 90. ludzie na całym świecie na pytanie o poziom bezpieczeństwa odpowiadają, że ich najbliższa okolica to miejsce spokojne i bezpieczne, jednak Polska (lub inny kraj, w którym żyją) to miejsce, gdzie niebezpieczeństwo czyha na każdym kroku i dzieją się rzeczy niewyobrażalne. Taki rezultat jest wynikiem rozdźwięku pomiędzy tym, co ludzie znają bezpośrednio, a tym, co widzieli tylko w mediach.

⁴⁸ K. K r a j e w s k i : Głos w dyskusji: Ogólnopolski Zjazd Katedr Prawa Karnego „Populizm w prawie karnym”, Szklarska Poręba 24–27.09.2008 r., [w:] Z. Sienkiewicz, R. Kokot (red.): Populizm penalny i jego przejawy w Polsce, Wrocław 2009, s. 67–68.

Biorąc pod uwagę powyższe spostrzeżenia, można by uznać, że populizm penalny jest po prostu naturalną konsekwencją rządzenia w społeczeństwie ogarniętym lękiem, zaś punitywne postulaty pod adresem polityki karnej stanowią jedynie *ersatz* bezpieczeństwa, które dotąd zagwarantowane było przez system socjalny (a które zanikło wraz z przemianą ustrojową)⁴⁹. Innymi słowy można uznać, że populizm penalny jest jedynie samorzutną odpowiedzią na wyzwania stawiane przez współczesny świat.

Przyjmując jednak takie założenie, trzeba zdawać sobie sprawę z jego konsekwencji. Szafowanie wysoką karą jako społecznym surogatem stabilności, jest bowiem nie tylko mieczem obusiecznym, destruktywnym dla systemu, któremu – w założeniu – miał służyć, ale również mieczem bez rękojęści, nad którym zawsze z czasem traci się kontrolę. Wykorzystywanie metod represji, nawet jeżeli trwa krótko, daje bowiem efekt w postaci wykształcenia się w społeczeństwie przekonań i oczekiwań, które w przyszłości będą powodować dalsze naciski na stosowanie działań opartych na tej metodzie. Gdy zaś nasilone stosowanie środków destruktywnych utrzymuje się przez dłuższy czas, może to co prawda doprowadzić do spadku częstotliwości popełniania niektórych przestępstw (nie wszystkich), jednak stanie się to za cenę naruszenia podstawowych praw jednostki, co stanowi jedną z podstaw systemu demokratycznego.

Zapobieganie przestępczości metodą stosowania środków represji niechybnie prowadzi do zwiększenia napięć panujących w społeczeństwie, do nasilenia kontroli, rozrostu uprawnień i rozmiarów agend kontrolnych, a w dalszej konsekwencji do zastraszania ludzi i zaniku jakiegokolwiek inicjatywy w społeczeństwie, „czego wymownych przykładów dostarczyły nam systemy totalitarne”⁵⁰.

STRESZCZENIE

Przekaz mediów a populizm penalny i jego znaczenie społeczne (na przykładzie sprawy „polskiego Fritzla”)

5 listopada 2009 roku Sejm uchwalił ustawę nowelizującą Kodeks karny, wprowadzającą nowy środek zabezpieczający wobec sprawców przestępstw pedofilskich – potocznie zwany chemiczną kastracją. Zmieniony art. 95a par. 1a k.k. dotyczy m.in. obligatoryjnego skierowania sprawcy przestępstwa zgwałcenia małoletniego poniżej 15. roku życia na leczenie ambulatoryjne albo umieszczenia go w zakładzie zamkniętym, gdzie poddany zostanie terapii farmakologicznej i psychoterapii, zmierzających do obniżenia popędu seksualnego. Nowelizacja ta jest szeroko krytykowana przez specjalistów – lekarzy, seksuologów i kryminologów. W dyskursie naukowym podkreśla się, iż tzw. kastracja chemiczna jest metodą nieskuteczną, prowadzącą do wielu niekorzystnych następstw zdrowotnych i pozbawioną merytorycznych podstaw, jej

⁴⁹ Tamże

⁵⁰ J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski: *Kryminologia*, jw., s. 469–480. Zob. też: T. Kaczmarek: *Racjonalny ustawodawca wobec opinii społecznej a populizm penalny*, [w:] Z. Sienkiewicz, R. Kokot (red.): *Populizm...*, jw., s. 34.

obligatoryjny charakter godzi zaś w podstawowe prawa jednostki. Mimo to, ustawa ta posiada niezwykle duże poparcie społeczne.

Tematem niniejszej pracy jest odpowiedź na pytanie, czy i w jakim zakresie ustawa o tzw. chemicznej kastracji pedofilów powstała na skutek oddziaływania zjawiska populizmu penalnego oraz jaki udział w tym procesie odegrał przekaz medialny. To badawcza próba stwierdzenia, w jaki sposób polskie media relacjonują doniesienia o przestępczości pedofilskiej i czy sposób tego relacjonowania mógł wpłynąć na społeczną opinię o tym rodzaju przestępczości oraz na decyzje polityków w kwestii podjętych metod walki z nią.

Słowa kluczowe: media masowe, oddziaływanie mediów, populizm penalny, prawo karne, pedofilia

